

ANDRZEJ DĘBSKI  
(Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta  
Uniwersytetu Wrocławskiego)

## **OD ZUR LACHMUSKEL DO KRISTALL-PALAST. Z DZIEJÓW KINA I JEGO ROLI SPOŁECZNEJ WE WROCŁAWIU DO 1945 ROKU**

*Klosterstraße* (ul. Traugutta) była centralną ulicą Przedmieścia Oławskiego. Można na jej przykładzie – jak w soczewce – prześledzić przemiany, jakim podlegało kino od momentu, gdy w formie małych lokali sklepowych zaczęło zdobywać sobie stałe miejsce w przestrzeni większych miast (we Wrocławiu od 1906 r.<sup>1</sup>), ewoluując stopniowo w stronę „pałaców kinowych”. Nie omawiam innych kin przedmieścia, choć warto wskazać, że *Lichtbildbühne-Ost* przy *Tauentzienstraße* (ul. Kościuszki), otwarte w 1925 r., przetrwało okres Festung Breslau i po wojnie działało (od 1946 r.) pod nazwą „Tęcza”. Po kinach przy *Klosterstraße* nie pozostały nawet budynki. Ich dzieje jednak, ograniczone terytorialnie do krótkiego odcinka ulicy naprzeciwko kościoła św. Maurycego, świetnie ilustrują rosnące znaczenie kina w życiu mieszkańców miasta, a później jego upolitycznienie w latach 30. XX w., jak też łączą się z osobami wielce zasłużonymi dla wrocławskiej kultury filmowej tamtego okresu – braćmi Erwinem i Curtem Hirschbergami.

Pierwsze kino na *Klosterstraße* pojawiło się stosunkowo wcześniej – jeśli wierzyć relacji H. Friebego w branżowym czasopiśmie „Der Kinematograph” ze stycznia 1909 r., było ono trzecim kinem stacjonarnym w mieście: „Gdy otwarty tu został pierwszy stały teatr o nazwie Fata-Morgana na Nikolaistraße [ul. św. Mikołaja], kinematograf wyrósł już z wieku dziecięcego, ale nie nastąpiła jeszcze ta gorączka założycielska, przez którą instytucje tego rodzaju wystrzeliły nagle wszędzie jak grzyby po deszczu, aby często równie szybko zniknąć. [...] Niedługo po tym, jak teatr Fata-Morgana otworzył swoje podwoje, dołączyła druga tego rodzaju instytucja na Schmiedebrücke [ul. Kuźnicza]; oczywiście wewnętrzny wystrój pozostawiał wiele do życzenia. W niedługim czasie na Klosterstraße dołączyło kino Zur Lachmuskel. [...] W tzw. międzyczasie pomyślano o tym, aby wnętrza teatrów

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. Andrzej Dębski, *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896–1918*, Wrocław 2009.

przekształcić stosownie do nowych czasów, co we wszystkich trzech instytucjach nastąpiło niemal w tym samym okresie. [...] Zaczęto zakładać filie; tak powstała Fata-Morgana na Rosenthalerstraße [ul. Dubois], przy czym po raz pierwszy we Wrocławiu pokazywane były tu śpiewająco-mówiące fotografie. Lachmuskel otworzył filię pod tą samą nazwą na Friedrich Wilhelmstraße [ul. Legnicka]. Podczas gdy tej ostatniej udało się utrzymać do tej pory, pierwsza upadła z powodu złych interesów. Tak nadeszło stopniowo Boże Narodzenie 1907 roku”<sup>2</sup>.

Kino *Zur Lachmuskel* zostało otwarte w 1907 r. w lokalu przy *Klosterstraße 17*. Jego właścicielem był Paul Weissflog. Był on we Wrocławiu osobą przyjezdzną, osiadłą na kilka lat – wymieniają go księgi adresowe z okresu 1908–1912. Mieszkał we Wrocławiu w dwóch miejscach: przy *Klosterstraße 23/25* i przy *Webskystraße 13* (ul. Zgodna)<sup>3</sup>. Z informacji prasowych wiadomo ponadto, że w 1911 r. został ukarany grzywną w wysokości 18 marek za to, że tolerował w swoim kinie obecność dwóch 15-letnich dziewcząt w godzinach wieczornych i dwóch uczniów podczas projekcji dla dorosłych – stało to w sprzeczności z rozporządzeniem policyjnym z 3 VI 1911 r., które nakazywało nie wpuszczać młodzieży poniżej 16 lat na seanse przeznaczone „tylko dla dorosłych”, jak również na pozostałe projekcje bez towarzystwa rodziców lub opiekunów (młodzież w tym wieku mogła samodzielnie uczęszczać jedynie na „projekcje dziecięce”)<sup>4</sup>. Przepisy te miały chronić dzieci przed zgubnym wpływem kina, nie tylko w kontekście wyświetlanych filmów, lecz także panującej w nich atmosfery. Miasto starało się ponadto w taki sposób prowadzić politykę podatkową, aby utrudniać działalność kinom małym i tanim, wspierając kina większe, bardziej eleganckie, droższe<sup>5</sup>. Być może obciążenia podatkowe były przyczyną zaniechania działalności kinowej i opuszczenia Wrocławia przez Weissfloga.

Z relacji Friebego wynika wprawdzie, że do 1909 r. utrzymało się na rynku kino *Zur Lachmuskel* przy *Friedrich Wilhelmstraße*, a filia przy *Klosterstraße* zamknęła działalność, ale przypuszczalnie autor pomylił obie placówki, na co wskazują księgi adresowe (Weissflog figuruje jako właściciel kinematografu przy *Klosterstraße 17*). W 1909 lub 1910 r. właściciel zmienił nazwę lokalu – w branżowej części ksiąg adresowych z roku 1911 (po raz pierwszy pojawiły się wówczas kina pod hasłem „Kinematograph. Vorstellungen”) widnieje *National-Theater*. 20 XII 1911 r. nabył go Fred Seidel, informując o tym fakcie czytelników „Breslauer Neueste Nachrichten” i prosząc ich o „dobrotliwe zainteresowanie”<sup>6</sup>. Ale i jemu nie wiodło się zbyt dobrze – w kwietniu 1914 r. prasa donosiła, że *National-Theater* został

<sup>2</sup> H. Friebe, *Breslauer Brief. Ein Rückblick*, „Der Kinematograph”, 6 I 1909.

<sup>3</sup> Zob. *Adreßbuch für Breslau und Umgebung*, odpowiednio z lat 1908–1909 oraz 1910–1912. Należy pamiętać, że księgi adresowe na dany rok drukowane były przeważnie już pod koniec roku go poprzedzającego.

<sup>4</sup> Zob. „Breslauer General-Anzeiger”, 27 IX 1911. Przedruk rozporządzenia w: Dębski, *Historia kina*, Aneks.

<sup>5</sup> Zob. Dębski, *Historia kina*, s. 218–262.

<sup>6</sup> Anons w „Breslauer General-Anzeiger”, 20 XII 1911.

zamknięty, gdyż „w żadnym dniu oprócz niedziel nie mógł osiągnąć ze sprzedaży biletów wymaganej kwoty podatku ryczałtowego”<sup>7</sup>. Księgi adresowe wskazują, że kino ostatecznie zaprzestało działalności w 1917 r.

Plany budynku przy *Klosterstraße* 17, przechowywane dziś we wrocławskim Archiwum Budowlanym, zachowały się w formie szczątkowej i nie pozwalają na odtworzenie wyglądu kina. Jedyne rysunek z okresu jego funkcjonowania, datowany w marcu 1911 r., dotyczy podania o koncesję w planowanym sklepie ze spirytualiami, o powierzchni 104 m<sup>2</sup> – chodzi tu przypuszczalnie o inny lokal w tej samej kamienicy<sup>8</sup>. Kino miało zapewne podobną wielkość. Ze względu na niewielkie rozmiary oraz funkcję pomieszczeń, w których otwierano pierwsze kina stacjonarne, określa się je jako kina sklepowe (*Ladenkinos*). Joseph Garnarcz uważa, że ich zakładanie związane było z kryzysem handlu detalicznego, gdy w większych miastach zaczęły powstawać domy towarowe. Drobni handlarze widzieli szansę na poprawę swojej trudnej sytuacji ekonomicznej w nowej ofercie, spopularyzowanej przez kina wędrowne, tym bardziej że do uruchomienia kina wystarczył projektor, ekran i pewna liczba składanych krzeselek, a często miały one też charakter „knajp rozrywkowych”, oferujących klientom napoje (w tym piwo), przekąski oraz możliwość palenia tytoniu, co wiązało się z dodatkowym dochodem<sup>9</sup>.

Klimat *Zur Lachmuskel* wspominał w 1958 r. F. Teinert na łamach czasopisma „Der Schlesier”, zaznaczając, że chodzi o wspomnienia sprzed 50 lat: „Takie teatry kinematograficzne powstawały wówczas w różnych częściach Wrocławia. Ja znałem tylko jeden: *Cinematographentheater zur Lachmuskel* na Klosterstraße, położony po lewej stronie, nieco bliżej środka miasta niż kościół św. Maurycego. Tę pompatyczną nazwę czytało się na prostokątnym, podświetlonym od wewnątrz szkle, umocowanym nad drzwiami. Świetlny szyld i wystawione w oknie wystawowym sztalugi ze zwyczajowymi jeszcze dzisiaj fotosami z filmów to było wszystko, co można było dostrzec z ulicy w tejsze nowatorskiej świątyni muz. Ani okazała fasada, ani piętrzące się łańcuchy świateł nie wabiły publiczności: jeszcze słowa »kino« nie wynaleziono. [...] Ale teraz wejdźmy do naszego »Lachmuskel«! Przez niezmięte wąskie drzwi sklepowe wchodzimy do wcześniejszego pomieszczenia sprzedażowego. Jest w nim ustawiona kasa, a tylną ścianę zajmuje potężny orchestrion, jedna z szeroko wówczas rozpowszechnionych maszyn muzycznych, który zastępował z mocą całą orkiestrę. Kupujemy bilet wstępu – dzieci za całe 10 fenigów – i otrzymujemy na nim pieczęć z dużą liczbą, powiedzmy »5«. W kabine projekcyjnej jest akurat jasno, słyszymy bileterkę, która woła: »nr 4 upłynął«; kilku ludzi wychodzi, my wchodzimy. Znow jest ciemno, zaczyna się kolejny film. Jeszcze nie ma zamkniętych projekcji, sześć do ośmiu filmików puszcanych jest

<sup>7</sup> *Die Lustbarkeitssteuer und die Kinos, ibidem*, 29 IV 1914.

<sup>8</sup> Zob. Muzeum Architektury we Wrocławiu, Archiwum Budowlane Miasta Wrocławia (dalej: ABMW),teczka 2295.

<sup>9</sup> Zob. Joseph Garnarcz, *Maßlose Unterhaltung. Zur Etablierung des Films in Deutschland 1896–1914*, Frankfurt am Main–Basel 2010, s. 143–157. Zakaz palenia tytoniu w kinach wrocławskich wprowadziło dopiero wspomniane rozporządzenie policyjne z 3 VI 1911 r.

jeden po drugim, a po każdym zmienia się część publiczności. Jak chętnie byśmy czasem oszachrowali i pozostali w środku, gdy ogłoszono, że nasze numery utraciły ważność. Ale to nie było łatwe. Bileterka naturalnie była nieufna w stosunku do dzieci i żądała okazania biletu przy wyjściu. Biada, jeśli numer się nie zgadzał, była wówczas chryja, a dopłacić trzeba było oprócz tego. [...] Byłoby za dużo wymagać, aby muzyka zawsze pasowała do akcji, ale nie znaleźmy lepszych rzeczy, podobało nam się to wybornie. Przypominam sobie jeden świetny film fabularny. Nosił tytuł *Vendetta albo zemsta krwi* [*Vendetta oder die Blutrache*]. W jednej scenie na gołym zboczu górskim stał biało otynkowany niewysoki dom z oknami wąskimi jak strzelnice. Wyglądały z nich strzelby żądnych krwawej zemsty morderców. W kierunku domu gnali konno policjanci. Biały kurzył się proch strzelb, wydawało się, iż słyhać huk wystrzałów. I za każdym razem – gdyż widziałem ten film więcej niż raz – orchestrion grał do tej sceny *Młyn w Szwarzwaldzie* [*Mühle im Schwarzwald*]. To było cudownie ekscytujące i wspaniałe! »Lachmuskel« dawno zniknęła, mnogość innych obrazów przewinęła się pomiędzy wtedy a dziś – ale gdy słyszę w radiu także teraz często grany *Młyn w Szwarzwaldzie*, widzę w duszy koniki policjantów galopujących w stronę białego domu ze strzelnicami”<sup>10</sup>.

W listopadzie 1908 r. kinu *Zur Lachmuskel* przybyła konkurencja – na *Klosterstraße* 11 otwarto *Dedrophon-Theater*, reklamowany jako „pierwszorzędny salon kinowy i obrazów dźwiękowych”<sup>11</sup>. Nie zachowały się plany budynku z lat 1908–1909, nie można powiedzieć więc wiele więcej o kinie ponad to, że było ono typowym kinem sklepowym<sup>12</sup>. Wedle anonsu w „Breslauer General-Anzeiger” w lutym 1909 r. przejęli je panowie Weber oraz Bittner<sup>13</sup>. W lecie 1909 r. *Dedrophon-Theater* został przebudowany, a jego otwarcie po renowacji nastąpiło 8 sierpnia tego roku<sup>14</sup>. Późniejszych anonsów nie udało mi się odnaleźć, a branżowa część ksiąg adresowych z 1911 r. tego kina nie wymienia, co świadczy o tym, że pod koniec 1910 r. nie było go już na filmowej mapie Wrocławia – sądzić można, że przegrało konkurencję z lokalem przy *Klosterstraße* 17.

Relacja wspomnianego Friebeego w czasopiśmie „Der Kinematograph” zwraca uwagę na zmiany, jakie zaszły w 1908 r. w zakresie aranżacji seansów: „[...] teraz zaczęto w miejsce głośno brzmiących orchestrionów wprowadzać przytłumione, miłe dla ucha pianino. W scenicznym przebiegu filmu dotychczas tylko obrazowo wyrażane odgłosy zaczęto prezentować głośno za pomocą szczególnych urządzeń i instrumentów. Stukot pociągu, warkot samochodu, głosy zwierząt, odgłosy mechaniczne i maszynowe, huk upadających krzeseł, dźwięk rozbitego szkła – to wszystko zaczęto naśladować, by wzmocnić naturalną wierność i podobieństwo;

<sup>10</sup> F. Teinert, *Das „Cinematographentheater”*. *Eine Breslauer Jugenderinnerung*, „Der Schlesier”, 1958, nr 5.

<sup>11</sup> „Breslauer General-Anzeiger”, 22 XI 1908.

<sup>12</sup> Zob. ABMW,teczka 2293. Spis wymienia sygnatury z lat 1908–1909, które mogły dotyczyć kina, jednak plany te zaginęły: P.2254.08 oraz P.523.09.

<sup>13</sup> Zob. anons w „Breslauer General-Anzeiger”, 28 II 1909.

<sup>14</sup> Zob. anons w: *ibidem*, 8 VIII 1909.

w tym czasie kino stawało się coraz bardziej miejscem rzeczywistej rozkoszy, zwiększanej przez cudne krajobrazowe scenerie. Zamiast pantomimy filmu niemego pojawiło się recytatorskie, słowne towarzyszenie, w wyniku czego wartość projektowanych obrazów znacznie wzrosła. Teatr tego rodzaju otworzył swoje podwoje pod nazwą Reform-Kino i w niedługim czasie swego istnienia zapewnił sobie liczną stałą publiczność. [...] Teraz także Fata-Morgana zaczęła nadrabiać zaległości i są one jedynymi tutaj, obok powstałego niedawno Dedrophon-Theater, które wprowadziły nowości. Ponieważ ten ostatni nie zapewnia wstępu pracownikom prasy branżowej na specjalnych zasadach, nie warto zadawać sobie trudu, aby o nim więcej pisać. W każdym razie nie jest lepszy ani gorszy niż wspomniane wcześniej”<sup>15</sup>.

*Dedrophon-Theater* był więc trzecim kinem we Wrocławiu, w którym wprowadzono pianino, a do imitacji dźwięków zastosowano szczególne środki wyrazu. Istotną rolę odgrywał też recytator, objaśniając wydarzenia oglądane na ekranie. Właściciele kina reklamowali w prasie „niedoścignioną recytację i towarzyszenie muzyczne”<sup>16</sup>. Samo określenie „salon obrazów dźwiękowych” wskazuje ponadto, że wśród projektowanych filmów były obrazy dźwiękowe (*Tonbilder*), a więc takie, przy których obraz i dźwięk nagrywane były wprawdzie osobno, jednak dla ich współgrania stosowano specjalny mechanizm synchroniczny. Upowszechnianie filmów dźwiękowych związane było z chęcią rozszerzenia publiczności o lepiej sytuowane warstwy społeczne – ich treścią były najczęściej sceny teatralne, muzyczne oraz kabaretowe, a Harald Jossé pisze wręcz, że filmy te były „sfotografowanym teatrem”<sup>17</sup>. Np. na początku 1909 r. w repertuarze kina pojawił się dźwiękowy obraz *Do siego roku 1909 (Prosit 1909)* z Emmy Wehlen i Arnoldem Rieckiem – popularnymi wówczas wykonawcami piosenek<sup>18</sup>.

Ostatecznie to jednak kino przy *Klosterstraße 17* zdobyło sobie większą przychylność widzów. Gdy w grudniu 1910 r. w *Palast-Theater* pojawiła się słynna *Otchłań (Abgründe)* z Astą Nielsen, która zapoczątkowała epokę filmów pełnometrażowych<sup>19</sup>, dyrekcja *National-Theater* zrobiła wszystko, aby sprowadzić film, którego w tym samym czasie nie mogło grać żadne inne kino we Wrocławiu – przy *Klosterstraße 17* pokazywano go od 25 do 31 III 1911 r. podczas dwóch projekcji dziennie, uzupełnionych tradycyjnym programem składającym się z krótkich filmików, którym towarzyszyła „pierwszorzędna recytacja”<sup>20</sup>. Do 1917 r. to właśnie w tym małym kinie okoliczni mieszkańcy i robotnicy znajdowali chwile radości, choć na tle istniejących już okazałych pałaców kinowych (np. *Palast-Theater*, *Tauentzien-Theater*) prezentowało się ono mizernie.

<sup>15</sup> Friebe, *Breslauer Brief*.

<sup>16</sup> Anons w „Breslauer General-Anzeiger”, 6 I 1909.

<sup>17</sup> Harald Jossé, *Die Entstehung des Tonfilms. Beitrag zu einer faktenorientierten Mediengeschichtsschreibung*, Freiburg–München 1984, s. 99.

<sup>18</sup> Zob. anons w „Breslauer General-Anzeiger”, 6 I 1909.

<sup>19</sup> Na ten temat zob. Dębski, *Historia kina*, s. 182–202.

<sup>20</sup> Zob. anons w „Breslauer General-Anzeiger”, 19 III 1911.

Większe kino na *Klosterstraße* pojawiło się w 1918 r. pod numerem 47. Salę taneczną kompleksu rozrywkowo-ogrodowego<sup>21</sup> *Zum goldenen Zepter* przekształcono w *Zepter-Kino*. Mieściło ono, zgodnie z rysunkiem projektowym z czerwca 1918 r., 344 widzów (w tym 46 na galerii), a jego właścicielem był Gustav Büttner, jeden z późniejszych założycieli spółki Schauburg AG für Theater und Lichtspiele<sup>22</sup>. W księdze adresowej kin niemieckich na rok 1925 umieszczona została informacja, że kino było „tymczasowo zamknięte”, w kolejnej zaś edycji zniknęło ze spisu kin<sup>23</sup>. Funkcjonowało więc przypuszczalnie do 1924 r., po czym zakończyło działalność. Jest ono przykładem kolejnego etapu w rozwoju kin wrocławskich, gdy na ich potrzeby adaptowano sale popularnych kompleksów rozrywkowo-ogrodowych. Pierwszym tego typu kinem w mieście było *Colosseum* przy *Nikolaistraße*, otwarte w 1909 r.

Nowa era kina przy *Klosterstraße* 47 zaczęła się, gdy obiekt przejęli bracia C. i E. Hirschbergowie, właściciele firmy Kosmos-Theaterbetriebe GmbH. Urodzili się w 1900 r. we Wrocławiu, a w latach 20. XX w. stali się potentatami na lokalnym rynku kin. Za ciekawostkę można uznać fakt, iż wrocławska księga adresowa z 1908 r. wśród lokatorów kamienicy przy *Klosterstraße* 11 wymienia doktora medycyny Isidora Hirschberga, ojca braci (zmarł w 1908 r., został pochowany na cmentarzu żydowskim przy obecnej ul. Lotniczej), co sugeruje, iż właśnie tutaj mogła zrodzić się ich fascynacja kinem. Kurt Nowak wspominał: „Wielkie zasługi dla rozwoju wrocławskiej branży kinowej zdobyli sobie bliźniaczy bracia Hirschbergowie, pochodzący z tutejszej rodziny lekarskiej. [...] Zaczęli od tego, że ledwie opuściwszy szkolne mury, zajęli się skupowaniem starych kopii filmowych, które następnie restaurowali i sprzedawali potem właścicielom kin na prowincji. Nie potrwało długo, a sami otworzyli swoje pierwsze kino: Kukuli w Psim Polu. [...] Największym ich kinem był Kristallpalast przy obecnej ul. Traugutta [Klosterstr.], w którym podczas przerw uruchamiano oświetlone fontanny dla odświeżenia powietrza. Na scenie tego kina wystawiano też krótkie sztuki teatralne i skecze. Generalnie zjawiskiem typowym dla ówczesnych kin było to, że oprócz projekcji filmowych oferowały one też rozmaite numery kabaretowe. Bez wątpienia najpiękniejszym obiektem braci Hirschbergów było kino Gloria-Palast przy

---

<sup>21</sup> Celowo nie używam określenia „*établissement*”, gdyż miało ono wówczas szeroki zakres semantyczny i nie odnosiło się jedynie do „ogrodowego założenia rozrywkowego”, stanowiąc jego synonim (Marzanna Jagiełło-Kołączyk, *Wrocławskie établissement. Historia i architektura*, Wrocław 2000, s. 14). Używano go w odniesieniu do wrocławskich małych kin sklepowych *Fata-Morgana* i *Reform-Kino* (zob. Dębski, *Historia kina*, s. 101, 107), jak również kin mobilnych (zob. Garncarz, *Maßlose Unterhaltung*, s. 90). Przykłady te wskazują, że pojęcie to odnosiło się szeroko do zakładu, przedsiębiorstwa, instytucji, lokalu (gastronomicznego, rozrywkowego). Podobnie ten termin definiuje *Wielki Słownik Niemiecko-Polski PWN* (red. Józef Wiktorowicz, Agnieszka Frączek, Warszawa 2010) i *DUDEN. Deutsches Universalwörterbuch* (Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 1996).

<sup>22</sup> Zob. ABMW,teczka 2306, sygn. P.175.18.

<sup>23</sup> Zob. *Reichs-Kino-Adressbuch* z lat 1925 oraz 1926.

ul. Świdnickiej [Schweidnitzerstr.], dla którego zaadaptowano pomieszczenia byłej restauracji Haasego<sup>24</sup>.

Hirschbergowie z okazji 17. urodzin otrzymali w prezencie projektor filmowy, ale już wtedy mieli za sobą kilka lat filmowania amatorskiego<sup>25</sup>. 24 VIII 1918 r. otworzyli swoje pierwsze kino w Jaworzynie Śląskiej. Wkrótce rozszerzyli działalność na Psie Pole (do 1928 r. osobna miejscowość podwrocławska) oraz Kąty Wrocławskie, angażując się także w dystrybucję. W roku 1921 lub 1922 przejęli pierwsze kino we Wrocławiu: *Beh-Lichtspiele* przy *Heinrichstraße* (ul. Henryka Brodatego), przy którym w 1923 r. utworzyli „pierwsze kino ogrodowe na wschodzie Rzeszy”<sup>26</sup>. W tym samym roku w ich posiadaniu znalazło się *Tivoli-Lichtspiele* przy *Neudorfstraße* (ul. Komandorska). W 1925 r. ich koncern wzbogacił się o *Matthias-Kino* przy *Matthiasstraße* (ul. Jedności Narodowej), w 1926 o *Kristall-Palast*, rok później o *Gloria-Palast*, a w roku 1928 o kino *Deli* przy *Kaiser-Wilhelm-Straße* (ul. Powstańców Śląskich) oraz *Kosmos-Palast* przy *Frankfurterstraße* (ul. Legnicka). Po 10 latach działalności firma Hirschbergów zatrudniała ponad 200 ludzi i osiągała przychody rzędu 3 mln marek rocznie, z których 400 tys. trafiało do kasy miasta w formie podatków. Ich kina odwiedzało średnio 4 tys. osób dziennie. Z uznaniem pisała wrocławska prasa z okazji jubileuszu: „Jeśli dzisiaj w godzinach wieczornych reklamy świetlne mienią się i błyszczą we wszystkich możliwych wariacjach, jeśli setki żarówek w zgiełku wielkiego miasta iskrzą się i zapraszają do odwiedzin naszych teatrów świetlnych, jeśli stolica Śląska dysponuje dziś kinami dużymi i luksusowymi, to fakt ten w pierwszej kolejności jest zasługą braci Hirschberg, którzy nadali tempo naszemu budownictwu kinowemu, a obecnie jednoczą w jednym ręku nie mniej niż siedem teatrów”<sup>27</sup>.

*Kristall-Palast* był czwartym obiektem Hirschbergów we Wrocławiu. Zaprojektował go Otto Schenderlein, diametralnie zmieniając układ wcześniejszego *Zep-ter-Kino*: w miejscu, gdzie istniała galeria, teraz znajdował się ekran oraz scena i miejsce dla orkiestry, natomiast dawną część ekranową zajęły łóżka i balkon. Kino mogło pomieścić 611 widzów, z czego 397 na parkiecie oraz 214 na balkonie<sup>28</sup>. Jeszcze przed otwarciem o nowym kinie braci donosiły „Breslauer Neueste Nachrichten”: „Jasnym spojrzeniem rozpoznali, że właśnie na wschodzie, od Tauen-tzien- [ul. Kościuszki], Ohlauer- [ul. Oławska] i Klosterstraße aż po Szczytniki, istnieje pilna potrzeba dobrego kina wielkomięskiego. Od ośmiu lat nie powstał

<sup>24</sup> Kurt Nowak, *Z moich wrocławskich wspomnień filmowych*, [w:] *Wrocław będzie miastem filmowym... Z dziejów kina w stolicy Dolnego Śląska*, red. Andrzej Dębski, Marek Zybura, Wrocław 2008, s. 177.

<sup>25</sup> Zob. Fransje de Jong, *Działalność filmowa rodziny Hirschbergów we Wrocławiu i w Holandii przed i po 1933 r.*, [w:] *Wrocław będzie miastem filmowym...*, s. 152.

<sup>26</sup> *Zehn Jahre Kosmos-Theater-Betriebe*, „Breslauer Neueste Nachrichten”, 24 VIII 1928. Informacja ta podaje, że Hirschbergowie zakupili *Beh-Lichtspiele* w 1921 r., natomiast według Kurta Lorenza przejęli to kino w roku 1922 (zob. Kurt Lorenz, *10 Jahre Kosmos-Theater*, „Film-Kurier”, 8 IX 1928). Na obecnym etapie badań nie jestem w stanie wyjaśnić tych rozbieżności.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Zob. ABMW, sygn. P.1505.26. Wcześniejszy projekt (P.780.26) zakładał 660 miejsc.

tam żaden nowy teatr i publiczność będzie pod wrażeniem postępów, jakie w tym czasie poczyniono w budownictwie kinowym i jakie znajdą zastosowanie. Tak np. widzowi najtańszego miejsca dostarczy przyjemnego odpoczynku piękny i wygodny »wiedeński fotel klubowy« [»Wiener Klubsessel«]<sup>29</sup>.

Budowa nie przebiegała bez drobnych komplikacji – w maju 1926 r. załamała się 4-metrowa platforma, na której akurat przebywali Hirschbergowie, jednak ich obrażenia były na tyle niegroźne, że kolejnego dnia powrócili do pracy<sup>30</sup>. Otwarcie kina nastąpiło 12 VIII 1926 r. – zorganizowano wówczas pokaz dla zaproszonych gości, w tym przedstawicieli prasy, urzędów i ludzi z branży<sup>31</sup>. Od kolejnego dnia kino było czynne dla szerszej widowni. Premierową projekcją filmu „o młodości, miłości i poezji niemieckiej” pt. *Zostawiłem moje serce w Heidelbergu... (Ich hab mein Herz in Heidelberg verloren...)* w reżyserii Arthura Bergena poprzedziła rewia sceniczna i specjalny *Kristall-Palast-Ballett*, a ceny zaczynały się już od 70 fenigów<sup>32</sup>. „Breslauer Neueste Nachrichten” wyrażały zachwyt: „Od frontu budynku przy Klosterstraße 47 (przy Mauritiusplatz [pl. Wróblewskiego]) lśnią i płoną w wyzywającej ilości elektryczne snopy światła. Jaśniejących sygnałów nie można przeoczyć, zapowiadają one szczególną sensację. Jest nią Kristallpalast przedsiębiorczych braci E. i C. Hirschbergów z Kosmos-Theaterbetriebe, którzy reprezentują obecnie, posiadając cztery obiekty, największy prywatny koncert kinowy na niemieckim Wschodzie. Otwarcie nowego teatru dla przepelniających budynek zaproszonych gości (w czwartek wieczorem) było dużo więcej niż sensacją. Oznaczało zaznajomienie ich z instytucją kinową, w której najlepszy smak i wszystkie techniczne elementy wyposażenia łączą się we wzorcowo zachęcające, prawdziwie wielkomiejskie miejsce rozrywki. Obiekt rzeczywiście jest godny uwagi. Nie w znaczeniu pozbawionego gustu przepychu i szpanerskiego przeladowania, lecz jako wyraz rzeczywistej kultury budowlanej, która jednoczy najnowsze architektoniczne pryncypia z wytwornym smakiem. Podział pomieszczenia na parkiet i balkon, eleganckie, dekoracyjnie przygaszone powierzchniowe i kolorystyczne ukształtowanie ścian, swobodna przestrzeń sufitu, rozkład bezpośredniego oraz pośredniego oświetlenia, właściwie podzielona scena z głęboko położonym kanałem orkiestrowym przed nią – dzieło chwali swego mistrza, architekta Schenderleina”<sup>33</sup>.

Podobny entuzjazm wyrażały również inne gazety, a zawarte w nich sformułowania dyrekcja wykorzystała w kolejnym anonsie, podkreślając, że „zachwyt publiczności i prasy nie zna granic”:

<sup>29</sup> *Der Breslauer „Kristall-Palast”*, „Breslauer Neueste Nachrichten”, 5 VI 1926.

<sup>30</sup> Zob. *Ein bedauerlicher Unglücksfall*, „Film-Kurier”, 17 V 1926.

<sup>31</sup> Zob. *Der neue Kristall-Palast in Breslau*, *ibidem*, 18 VIII 1926.

<sup>32</sup> Zob. anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 13 VIII 1926.

<sup>33</sup> *Eröffnung des Kristallpalastes. Ein neues Breslauer Prachtkino*, „Breslauer Neueste Nachrichten”, 15 VIII 1926.



„Volkswacht”: „[...] w nocy powstał bajkowy pałac. [...] dzieło sztuki pierwszej rangi. [...] pomieszczenie kinowe najbardziej odpowiadające wymaganiom nowoczesności”.

„Schlesische Volkszeitung”: „[...] kino, jakiego we Wrocławiu jeszcze nie znano. [...] tylko Berlin ma takie pałace. [...] gustowność i luksus spotykają się harmonijnie. [...] wyrafinowane efekty oświetleniowe”.

„Freie Meinung”: „[...] symbol piękna. [...] tak wielka suma sztuki architektonicznej, która licznie zgromadzoną publiczność wprowadziła w radosne zdumienie”<sup>34</sup>.

„Film-Kurier” wzbogacił informację z otwarcia o dodatkowe fakty: kino było 29. instytucją tego rodzaju w mieście, wyposażone zostało w kanał orkiestrowy dla 15 muzyków, miało ściany utrzymane „w pełnej nastrojowości czerwieni” oraz złoty sufit<sup>35</sup>.

W 1927 r. charakter kina zmieniono na „teatr letni” – w dachu wydrążono otwór o średnicy 5 m (zaprojektował go Schenderlein), aby publiczność „według wzoru teatrów włoskich” mogła siedzieć „pod gołym niebem”. Hirschbergowie reklamowali: „Gorące, wyeksploatowane powietrze natychmiast ucieka na zewnątrz. Odświeżający chłód wypełnia pomieszczenie teatru i odwiedzenie Kristallpalast dostarcza teraz wartościowej alternatywy dla pobytu na wolnym powietrzu, tym bardziej że odwiedzający nie potrzebuje rezygnować z wygodnego luksusu eleganckiej sali teatralnej”<sup>36</sup>.

W październiku 1926 r. „Film-Kurier” informował o „starannym wyborze swoich programów filmowych” przez właścicieli kina, dzięki czemu od momentu otwarcia było ono „codziennie wysprzedane do ostatniego miejsca”<sup>37</sup>. Do czasu włączenia w skład koncernu kin *Gloria-Palast* oraz *Deli, Kristall-Palast* pełnił funkcję kina premierowego, w którym pojawiały się najnowsze filmy. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy hitami były: *Miałem towarzysza (Ich hatt' einen Kameraden)* Conrada Wienego, *Trzecia eskadra (Der dritte Eskadron)* Carla Wilhelma, *Kurier carski (Kurier des Zaren)* Viktora Tourjansky'ego, *Nad pięknym miodnym Dunajem (An der schönen blauen Donau)* Friedricha Zelnika. W kinie tym (jednocześnie z *Palast-Theater* i *Welt-Bühne* spółki Schauburg) odbyła się także wrocławska premiera *Tkaczy (Die Weber)* Zelnika, opartych na powieści Gerharta Hauptmanna, o których lokalna prasa pisała, iż „dla widza film ten będzie dużym przeżyciem, zwłaszcza dla nas Ślązaków, którzy mieszkamy w pobliżu miejsca akcji, opowiadającej z historyczną wiernością smutny rozdział historii naszej małej ojczyzny”<sup>38</sup>. „Szczególną staranność” Hirschbergowie przywiązywali do występów scenicznych, które dobrze wkomponowały się w repertuar i były bardzo lubiane przez widzów. Dużym atutem kina było także zaangażowanie Friedricha

<sup>34</sup> Anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 17 VIII 1926.

<sup>35</sup> *Der neue Kristall-Palast in Breslau*.

<sup>36</sup> Anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 20 V 1927.

<sup>37</sup> *Aus Breslau*, „Film-Kurier”, 8 X 1926.

<sup>38</sup> „*Die Weber*”, „Breslauer Neueste Nachrichten”, 24 VII 1927.

Weisshaupta w roli kapelmistrza, pod którego kierownictwem orkiestra stała „na tak samo wysokim poziomie”, jak repertuar sceniczny<sup>39</sup>.

„Film-Kurier” z lutego 1927 r. donosił, że F. Weisshaupt oraz Robert Collin (*Tauentzien-Theater*) byli wówczas najlepszymi dyrygentami wrocławskich kin. Weisshaupt urodził się we Wrocławiu, a studiował w Stuttgarcie. W 1906 r. na czele 80-osobowej orkiestry koncertował w Rydze, Łodzi, Petersburgu i innych miastach. Następnie przez cztery lata zatrudniony był w operze w Görlitz. Od 1912 r. datuje się jego zainteresowanie muzyką filmową – ilustrował m.in. *Studenta z Pragi* (*Der Student von Prag*) Stellana Rye i *Gabinet doktora Caligari* (*Das Cabinet des Dr. Caligari*) Roberta Wienego (również wrocławianina z urodzenia). Jego szkice obejmowały ok. 120 pozycji o charakterze poważnym, lirycznym oraz dramatycznym. W latach 1913–1920 kierował orkiestrą *Palast-Theater* przy *Schweidnitzerstraße*, a przez kolejnych sześć lat *Victoria-Theater* przy *Neue Taschenstraße* (ul. Kołłątaja). W sierpniu 1926 r. przeszedł do *Kristall-Palast*. Gazeta podkreślała z uznaniem: „Weisshaupt mówi, że jeśli chce się zaprezentować publiczności prawdziwą muzykę filmową, to należy coś samemu skomponować. Proste zestawienie wszystkich możliwych fragmentów muzycznych nie nadaje się dla każdego filmu. (Żeby wszyscy kapelmistrze byli tego zdania!). Dotychczas wypuścił on 12 filmów z własnymi kompozycjami”<sup>40</sup>.

Sam Weisshaupt o sztuce muzycznej w kinie wyrażał się następująco: „Muzyka absolutna! Tutaj dyrygent filmowy ma do udowodnienia, że nie jest tylko sprawnym aranżerem, ale także artystą. Najprecyzyjniejszy ludzki takt, najczystsze wycucie w palcach dla wydarzeń filmowych, najwyższa wrażliwość na procesy psychologiczne oraz – last not least – humor: to musi charakteryzować kapelmistrza kinowego jako artystę. Nie można się tego nauczyć. Ile taktu, ile zróżnicowanego i szybkiego wczucia w film wymaga np. prosta kronika filmowa ze zmieniającymi się w dziennikarski sposób obrazami, które od wydarzeń najtragiczniejszych przechodzą do najpogodniejszych, lub od przyjemnej wiejskiej idylli do szybkiego tempa wydarzeń sportowych. [...] Muzyka należy do filmu, jak sól do zupy, i ten kapelmistrz jest najlepszy, którego muzykę publiczność odbiera jak smaczną przyprawę”<sup>41</sup>.

Gdy Hirschbergowie przejęli kino *Deli*, to właśnie Weisshaupta zaangażowali w roli dyrygenta, jego zaś miejsce w *Kristall-Palast* zajął Béla Neumannovics. Podczas obchodów 10-lecia działalności *Kosmos-Theaterbetriebe*, które zbiegły się z drugą rocznicą otwarcia *Kristall-Palast*, orkiestrą dyrygował gościnnie Franz Marszałek, na co dzień kapelmistrz *Gloria-Palast*, który trafił tam z wrocławskiego Schauspielhausu (dyrygował tą operetką od 1921 r.)<sup>42</sup>. Słynął z tego, że „swoją pełną temperamentu sztuką dyrygencką przyciągał tłumy”<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> *Aus Breslau*.

<sup>40</sup> *Kinokapellmeister in Breslau*, „Film-Kurier”, 12 II 1927.

<sup>41</sup> Friedrich Weisshaupt, *Das Publikum ahnt es nicht*, *ibidem*, 7 IV 1928.

<sup>42</sup> Zob. anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 23 VIII 1928.

<sup>43</sup> Nowak, *Z moich wrocławskich wspomnień*, s. 177.

*Kristall-Palast* odwiedzali w głównej mierze mieszkańcy Przedmieścia Oławskiego. Kurt Lorenz zauważył, że to właśnie tej „przedmiejskiej publiczności” przypisać należy fakt, iż w kilku kinach (także *Kosmos-Palast*, *Matthias-Kino* i *Welt-Bühne* przy *Friedrich-Wilhelmstraße*) część sceniczna przerodziła się w stały i popularny element repertuarowy. *Kristall-Palast* oferował na tym polu nowinkę, znakomicie odbieraną przez publikę: „Wydaje się, iż nowy rodzaj pokazu scenicznego odkryto we wrocławskim *Kristall-Palast*. Było to zainscenizowanie scen, które w sposób pośredni lub bezpośredni wiązały się z filmem pokazywanym w tym samym programie, kiepska kopia wydarzeń filmowych. Eitel Friedrich Schauder, »dramaturg dworski« scen braci Hirschbergów we Wrocławiu ze szczególną rutyną pisał każdego tygodnia nową »sztukę sceniczną« odpowiadającą akcji filmowej, której jakość kontrastowała przepastnie z wyświetlanymi filmami. Kto miał tego pecha, że obejrzał film już wcześniej, tym bardziej był rozczarowany pokazem scenicznym. Jednak Schauderowski kicz święcił tutaj triumfy. Ale widać u braci Hirschbergów także inny kurs. Własny balet *Kristall-Palast* pokazuje niektóre ciekawe numery taneczne. W dobrej obsadzie pokazywane są także jedno-, a nawet trzyaktówki znanych autorów. Szczególnym powodzeniem w *Kristall-Palast* cieszy się Hellmuth Hallendorf, dawniej zatrudniony we wrocławskim *Viktoria-Theater* przy operetkach. Rewie itp. również wystawia się w *Kristall-Palast*»<sup>44</sup>.

Trzeci jubileusz *Kristall-Palast* zapowiadał już nową epokę. Obchody zorganizowano 6 IX 1929 r., informując w ogłoszeniach o „całkowitej zmianie według wzorców amerykańskich”. Nowością było przystosowanie kina do projekcji filmów dźwiękowych, a punktem głównym programu, poprzedzonym występem scenicznym, był film Franza Seitza *Za klasztorными murami* (*Hinter Klostermauern*), w którym można było usłyszeć – dzięki patentowi „Cinema-Organon” – chóry kościelne<sup>45</sup>. Sezon 1930/1931 dyrekcja kina zapowiadała w ten sposób, że w każdym programie miał być wyświetlany film dźwiękowy i film niemy, co świadczy o sentymencie przynajmniej części widzów do starych filmów, które przechodziły już do lamusa. We wrześniu 1930 r. można było np. obejrzeć dźwiękowy *Skandal o Ewę* (*Skandal um Eva*) Geорга Wilhelma Pabsta i niemy film z Tomem Miksem<sup>46</sup>. Udoskonalono również aparaturę: oprócz projektorów Ernemanna w kinie zainstalowano też organy Welte, których piszczałki zdobyły pomieszczenie po obu stronach sceny. Dzięki wbudowanej tubie, perkusji oraz saksofonowi można było za ich pomocą uzyskać „wrażenie nowoczesnej orkiestry jazzowej”<sup>47</sup>. Każdy seans miał się od tej pory rozpoczynać fragmentem muzycznym, a muzyka organowa miała też ilustrować filmy nieme. Uzupełnieniem programu miały być występy sceniczne, ale w rozszerzonej formie: „na zmianę będą leciały krótkie dźwiękowe rewie filmowe oraz »żywy« pokaz”<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Kurt Lorenz, *Breslau*, „Film-Kurier”, 16 X 1928.

<sup>45</sup> Anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 5 IX 1929.

<sup>46</sup> Zob. anons w: *ibidem*, 19 IX 1930.

<sup>47</sup> *Neue Saison im Kristallpalast*, *ibidem*, 20 IX 1930.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

Nowa era dla *Kristall-Palast* oraz *Kosmos-Theaterbetriebe* rozpoczęła się, gdy władzę w Niemczech objęli naziści. Hirschbergowie, będący Żydami, postanowili wyemigrować do Holandii, a ich wrocławskie kina najpierw przeszły pod zarządek berlińskiej spółki Tolirag (Ton- und Lichtbildreklame AG), a następnie – od 1 IV 1936 r. – przejęła je Ufa (Universum Film AG)<sup>49</sup>. Po wojnie E. Hirschberg próbował uzyskać odszkodowanie za odebrane mu kina. Walter Wilde, jego adwokat, w piśmie z 1955 r. do Ufa-Film GmbH (spadkobierczyni dawnej Ufy) przedstawił wersję wydarzeń związanych z odebraniem kin braciom. Zgodnie z nią jeszcze przed oficjalnym bojkotem firm żydowskich wyznaczonym na 1 IV 1933 r. Hirschbergowie zmuszeni zostali przez NSDAP do sprzedaży 50% udziałów w *Kosmos-Theaterbetriebe* firmie Tolirag, która miała za nie zapłacić 50 tys. marek – kwotę, która stanowiła ledwie mały procent wartości przedsiębiorstwa. W listopadzie tego roku, pod naciskiem nazistów, Hirschbergowie wycofali się z zarządu firmy. W maju 1935 r. NS-Hago (Nationalsozialistische Handwerks-, Handels- und Gewerbeorganisation) uznało *Kosmos-Theaterbetriebe* za przedsiębiorstwo żydowskie (ponieważ Hirschbergowie wciąż posiadali 50% udziałów) i wezwało do jego bojkotu do czasu, gdy bracia nie zostaną z niego całkowicie usunięci. W dniu 23 VII 1935 r. Hirschbergowie zgodzili się podpisać umowę o sprzedaży udziałów za 30 tys. marek – przedstawiciele Tolirag argumentowali, że cena ta odpowiadała rzeczywistej wartości przedsiębiorstwa, które w wyniku bojkotu znalazło się na granicy bankructwa. W taki sposób Hirschbergowie utracili wrocławskie kina, w tym również *Kristall-Palast*<sup>50</sup>.

Na 10-lecie kina, które obchodzono 12 VIII 1936 r., prasa przypominała jego historię, przemilczając jednak wkład Hirschbergów. Zwracano uwagę, że kino zaprojektował O. Schenderlein na zlecenie *Kosmos-Theaterbetriebe* i że na ówczesne czasy *Kristall-Palast* stanowił „sensację, gdyż wówczas nie istniały ani Ufa-Palast, ani Capitol, ani Gloria-Palast”, a kino – wyposażone w scenę – było tym, „gdzie chyba po raz pierwszy we Wrocławiu do programu filmowego wprowadzono rozbudowane przedstawienia sceniczne, a także rewie, skecze itp.”, w związku z czym cieszyło się ono „niezwykłą popularnością”<sup>51</sup>. W latach 30. występami scenicznymi uatrakcyjniano przede wszystkim program kina *Scala*, które przejęło tę funkcję od *Kristall-Palast*. Niemniej podkreślano, że *Kristall-Palast* najpierw przeszedł w posiadanie Tolirag, a następnie Ufy, co interpretowano jako krok na drodze ku ulepszeniu repertuaru: „W nadchodzącym sezonie będzie on wyświetlał zwłaszcza filmy Ufy jako kino drugo-premierowe, bezpośrednio po trzech teatrach premierowych Ufy we Wrocławiu: Ufa-Palast, Gloria-Palast i Tauentzien-Theater”<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Ufa przejęła od Tolirag 11 kin liczących łącznie ok. 10 tys. miejsc: *Capitol* i *Marmorhaus* w Berlinie, *Capitol* w Lipsku, *Capitol* w Dreźnie, a także siedem kin wrocławskich: *Gloria-Palast*, *Tauentzien-Theater*, *Scala*, *Kristall-Palast*, *Tivoli*, *Beh-Lichtspiele*, *Matthias-Lichtspiele* – zob. *Ufa übernimmt elf Tolirag-Theater*, „Film-Kurier”, 2 IV 1936.

<sup>50</sup> Bundesarchiv Berlin, Zespół R 109 I, Akta 2085, Pismo Waltera Wilde do Ufa-Film GmbH, Düsseldorf 28 I 1955 r.

<sup>51</sup> *Zehn Jahre „Kristall-Palast” Breslau*, „Film-Kurier”, 6 VIII 1936.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

W sierpniu 1938 r. wrocławskie kina Ufy przeszły modernizację, na którą wydano ponad 100 tys. marek. Większość środków skierowano na odnowienie prestiżowych kin (*Ufa-Palast*, *Gloria-Palast*, *Tauentzien-Theater*, *Scala*). W mniejszych (*Kristall-Palast*, *Beh-*, *Tivoli-* i *Matthias-Lichtspiele*) odnowiono przede wszystkim siedzenia<sup>53</sup>. Kino *Kristall-Palast* już nie przechodziło większych zmian – w 1942 r. mogło pomieścić 630 osób<sup>54</sup>.

Kina w okresie nazistowskim służyły zarówno rozrywce, jak i propagandzie. Nie tylko pokazywano w nich filmy, ale też puszczano na żywo przemówienia Hitlera. Np. 9 IV 1938 r. we wszystkich kinach Ufy odwołano jedną projekcję, by publiczność bez opłat o godz. 20 mogła wysłuchać przemowy wodza w przeddzień głosowania za Anschlusssem oraz wyborami w Austrii. *Kristall-Palast* na dwóch seansach (przed przemówieniem i po nim) pokazywał komedię Ufy *Moja przyjaciółka Barbara* (*Meine Freundin Barbara*) Fritza Kirchhoffa, by na czas przemówienia udostępnić kino wszystkim chętnym<sup>55</sup>. Podobne wydarzenia odbywały się przy okazji innych przemówień, np. w związku z ultimatum wobec Czechosłowacji w 1938 r.<sup>56</sup> W okresie wojny dużą wagę przywiązywano do kronik filmowych, które wyświetlano nie tylko przed filmami fabularnymi, lecz także podczas osobnych projekcji. *Kristall-Palast* np. anonsował w 1940 r. specjalne seanse kronik, trwające całą godzinę<sup>57</sup>.

Jak inne wrocławskie kina, *Kristall-Palast* funkcjonował zapewne do stycznia 1945 r. W ostatnim tygodniu 1944 r. na trzech seansach dziennie wyświetlano w nim *Wróc do mnie* (*Komm zu mir zurück*) Heinza Paula, miłosną komedyjkę z akcją ulokowaną nad jeziorem Wörthersee w Karyntii<sup>58</sup>. Kino nie przetrwało wojny. Ehrenfried Bock pisał w swej relacji z sierpnia 1945 r., że zostało – jak wiele innych – „bez reszty spalone i zburzone”<sup>59</sup>.

Curt Hirschberg zmarł w 1943 r. w obozie pracy Blechhammer w Sławięcicach. Erwinowi, który dwa lata spędził w obozie, w 1944 r. udało się uciec z transportu do Buchenwaldu. Do końca wojny ukrywał się na Dolnym Śląsku, by po jej zakończeniu wznowić działalność kinową w Holandii<sup>60</sup>. W 1954 r. odbył podróż do Wrocławia i innych miast śląskich, ale w książce opublikowanej rok później nie wspominał nawet słowem o swoich dawnych wrocławskich kinach<sup>61</sup>. Zmarł w 1976 r. w Hadze.

<sup>53</sup> Zob. *Modernisierung der Breslauer Ufa-Theater*, „Film-Kurier”, 23 VIII 1938.

<sup>54</sup> Zob. *Reichs-Kino-Adressbuch 1942*.

<sup>55</sup> Zob. anons w „Breslauer Neueste Nachrichten”, 8 IV 1938.

<sup>56</sup> Zob. *Breslau hörte die Führerrede*, *ibidem*, 27 IX 1938.

<sup>57</sup> Zob. np. anons w: *ibidem*, 15 VI 1940.

<sup>58</sup> Zob. repertuar kin w „Schlesische Zeitung”, 29 XII 1944.

<sup>59</sup> Bundesarchiv Berlin, Zespół R 109 I, Akta 53, List Ehrenfrieda Bocka do Hellmuta Anlaufa, Wrocław 29 VIII 1945 r.

<sup>60</sup> Zob. de Jong, *Działalność filmowa rodziny Hirschbergów*, s. 149–170.

<sup>61</sup> Zob. Erwin Hirschberg, *Unser Schlesien heute. Aufzeichnungen über eine Reise durch alle schlesischen Kreise im Jahre 1954*, Aachen 1955.

ANDRZEJ DĘBSKI

**FROM ZUR LACHMUSKEL TO KRISTALL-PALAST.  
THE HISTORY OF CINEMA AND ITS SOCIAL ROLE  
IN WROCLAW UNTIL 1945**

This article discusses the history of those cinemas in Wrocław which were located on Klosterstrasse (currently ul. Traugutta) since 1906 (opening of *Zur Lachmuskel*) until 1945 (destruction of *Kristall-Palast*). During this period, cinema underwent many changes, such as architectural, social, technological, and political. The three institutions at Klosterstrasse can be used to illustrate, in a nutshell, the history and role of cinema in German Wrocław. Initially, it attracted spectators to humble venues, which offered a program of short-length features, accompanied by an orchestra. Over time, cinemas became larger, great orchestras played within and their splendour grew. In the 1920's they became favourite spots for leisure and a paradigm of mass culture. *Kristall-Palast* was among the cinemas which determined the architectural and artistic trends, this was related to the ambitions and capabilities of its owners – the brothers Hirschberg, who were of Jewish ancestry. In the late 20s and 30s of the 20 century they had the largest chain of cinemas in Wrocław, and their fame went far beyond the Silesian metropolis. This changed after 1933, when the Nazis came to power. *Kristall-Palast*, along with other Hirschberg cinemas, passed into the hands of the Tolirag company and subsequently to the Ufa company. Cinema has gained the secondary-premiere status and attracted audiences especially from the Oława suburb. It was a place of entertainment and propaganda, used also to broadcast the speeches of Hitler. Like most movie theatres in Wrocław it did not survive Festung Breslau.

*Translated by Maciej Zińczuk*

ANDRZEJ DĘBSKI

**VON ZUR LACHMUSKEL ZUM KRISTALL-PALAST.  
AUS DER GESCHICHTE DES KINOS UND SEINER  
SOZIALEN ROLLE IN BRESLAU BIS 1945**

Der Aufsatz zeichnet die Geschichte der Breslauer Kinos an der Klosterstraße (heute ul. Traugutta) von 1906 (gegründet unter dem Namen *Zur Lachmuskel*) bis zu seiner Zerstörung 1945 (als *Kristall-Palast*) nach. Das Kino wandelte sich in dieser Zeit stark, u. a. in architektonischer, sozialer, medialer und politischer Hinsicht. Am Beispiel der drei Institutionen, die an der Klosterstraße existierten, kann man – *en miniature* – die Geschichte und die Rolle des Kinos im deutschen Breslau darstellen. Zunächst besuchten Zuschauer unscheinbare Geschäftslokale, in denen Kurzfilme in Begleitung eines Orchesters gezeigt wurden. Mit der Zeit wurden die Kinos größer, in ihnen spielten herausragende Orchester, und ihre Pracht nahm zu. In den 1920er Jahren wurden sie so zu den bevorzugten Freizeittätten und zum Paradigma der Massenkultur. Der *Kristall-Palast* gehörte zu den Kinos, die Trends im baulichen und künstlerischen Bereich setzten, was den Ambitionen und Fähigkeiten seiner Besitzer, der jüdischstämmigen Brüder Hirschberg, entsprach. An der Wende der 20er zu den 30er Jahren des 20. Jahrhunderts besaßen sie die größte Kinokette Breslaus, sie waren auch außerhalb der schlesischen Metropole bekannt. Dies änderte sich mit der Machtergreifung der Nationalsozialisten im Jahr 1933. Der *Kristall-Palast* ging zusammen mit den anderen Kinos der Hirschbergs in den Besitz der Gesellschaft Tolirag und dann der UFA über. Es erlangte den Status eines Zweitpremiere-Kinos und wurde vor allem von Zuschauern aus der Ohlauer Vorstadt besucht. Es war eine Unterhaltungs- und Propagandastätte, die auch für die Übertragungen von Hitlers Reden genutzt wurde. Wie die meisten Breslauer Kinos überdauerte es die Kämpfe um die Festung Breslau nicht.

*Übersetzt von Waldemar Könighaus*